GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10

N^RO^ 235.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Września 1829 roku we Czwartek

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Podając do publicznéj wiadomości, że następujące bilety lombardowe jako to:

Nro. 831	na złp.	80	Nro. 3,913	na złp.	90
— 3,097	—	108	— 895	—	60
— 9,905	—	450	— 5,011	—	90
— 1,756	—	350	— 2,032	—	90
— 1,757	—	700	— 1,923	—	1,000
— 1,758	—	500	— 11,347	—	80
— 1,759	—	650	— 7,761	—	20

Posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty, a mianowicie do dnia 10 październik r. b. do dyrekcji lombardu w ratuszu głównym posiedzenia swe odbywającéj, zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił, po upłynieniu bowiem terminu, wyżéj oznaczonego, nowe bilety zastawne w miejsce zgubionych, i fanty w zastawie będące, tym jedynie osobom za opłaceniem przypadających należytości wydane zostaną, których nazwiska, w xięgach dyrekcji lombardu są zapisane. — Vice - prezydent *Lubowidzki*. — Sekretarz jeneralny G. *Jahołkowski*.

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy. Zawiadamia kontrybuentów miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, iż pobor podatku podymnego, zwyczajnego i podwyższonego, rozpoczyna się w dniu 3im września r. b. w exakcji miejskiéj podatków skarbu publicznego, i aż do końca tegoż miesiąca każdodziennie wyjąwszy święta, od godziny 8 zrana do 1 z południa odbywać się będzie. Wzywa więc rzeczonych kontrybuentów aby w przeciągu powyższego czasu z należytości swych niście się chcieli, i zarazem ostrzega, iż z dniem 1 października r. b. kary exekucyjne do zalegających wystosowane zostaną. -- Vice Prezydent *Lubowidzki*. -- Sekretarz Jener. G. *Jahołkowski*

Wiadomości Warszawskie.

Głos Jaśnie Wielmożnego radcy stanu Ludwika hr. Jelskiego, prezesa Banku Polskiego. Miany w dniu installacji Kommissji umorzenia, na publiczném zdaniu sprawy tegoż banku 1 *września* 1829.

Szanowne zgromadzenie! — Bank w Warszawie, o którym mowa już była za czasów dawnéj Polski na sejmie konstytucyjnym, pożądany przez izbę poselską w roku 1820, utworzony nakoniec i uposażony przez panującego nam Króla, ma dziś zdać sprawę z czynności pierwszych ośmiu miesięcy istnienia swego.

Nowém jest zaiste na naszej ziemi posiedzenie, na któróm przychodzi nam przedstawić Panom początkowe usiłowania zakładu, noszącego wszakże zaród znamienitego na przyszłość rozwinięcia.

Warszawa, punkt środkowy Europy, nieznaną prawie dotąd była w świecie handlowym. Mijał ją lub przeskakiwał handel ożywiony rozmaitością płodów, różniących się od siebie stref wschodu i zachodu. I niedziw, że gdy się rozeszła wieść o zamiarze projektowania banku polskiego nie jeden, z obecnych może nawet dzisiejszemu posiedzeniu, nie widząc w stolicy potrzebnego ruchu handlowego, powątpiewał, czy skutek odpowie pomysłowi. W istocie, drugo rzędna ludność Warszawy; stan kupiecki zaledwo kilka liczący majątków, zajęty handlem szczegółowym i przywiedziony wyłącznie prawie do zaopatrywania tylko stolicy; wysoki procent handlowy; niedostatek składów, magazynów publicznych i jarmarków, a stąd zupełny brak ruchu handlowego i wexlów, tych znaków kredytu, które tu niekiedy tylko jak niepewny wędrownik na bliższą zstępowały ścieżkę, wszystko to wymawiało nieufnych, a mniej życzliwym pozorną dawało potuchę. Lecz skutki te, nie spoczywały w nieodzownéj naturze rzeczy. Były one dziełem tysiąca upłynionych okoliczności, które znikając zostawiły po sobie rozliczne ślady złego. Ocenić prawdziwy stan rzeczy, usunąć zawady, przygotować to wszystko cokolwiek poprzedzić miało utworzenie tak ważnego zakładu, pozostawione było wyższemu talentowi. Najjaśniejszy Pan ocenił powody; ujrzał w projektowanéj ustawie te wszystkie rękojmie, które zabezpieczają rozwinięcie jéj trafne i bieg nieprzerwany; a dzisiejsze sprawo-zdanie skreśla już obraz początkowych jéj owoców.

Wszakże nieusłyszycie tu Panowie owych bimiljonowych obrotów banku londyńskiego i paryzkiego. Wszystko jest względném; i miasto handlowi obce, przedstawiać nie może obrotów tych stolic świata. Wychodząc atoli z dość powszechnéj a niebezzasadnéj obawy: że bankowi polskiemu zabraknie na obrotach w kraju nieznanych; że trudno mu będzie przełamać wstręt do papierów, których każdy dotąd rodzaj dla swych wątłych zasad, nową się klęską odznaczył; że nakoniec nie łatwo mu będzie znaleśdź dostateczną liczbę osób oswojonych z działaniami handlowemi, może nie jeden przyzna, iż bank przeszedł oczekiwanie jego, gdy się dowie:

że kapitał banku z bezpieczeństwem i korzyścią w obieg wypuszczony został;

że w pierwszych zaraz miesiącach około 9 miljonów złotych w biletach kassowych zastępowało z ufnością w obiegu kapitał brzęczący;

że ruch w kassie banku wynosił 53,000,000;

że ogólny ruch obrotów bankowych, dochodzi do stu ośmiudziesiąt pięciu miljonów;

że nakoniec bank w przeciągu niespełna ośmiu miesięcy po odtrąceniu wszelkich wydatków, otrzymał zysku przeszło 1,200,000 złotych, to jest, więcéj jak 10 od sta rocznie.

Jakkolwiek ten obraz usuwać się zdaje obawę, słabym on jest jeszcze zarysem tego, co na przyszłość po banku Panowie oczekiwać możecie, a to nie w numerycznych wprawdzie zyskach, które stosunkowo większymi nie łatwo byćby mogły; lecz w téj massie korzyści, jaką kraj z istnienia jego odnosić będzie w każdéj gałęzi handlu i przemysłu. Jego staraniem wzniosą się składy, magazyny i zakwitną jarmarki; On powiedzie za sobą wzrost ludności stolicy; za jego wpływem ujrzymy wkrótce kraj związany drogami bitemi i kanałami; pomoc jego dosięgnie najodleglejszego właściciela roli, ułatwiając płodów ziemi spieniężenie; on poda rękę fabrykom, rzemiosłom i rękodziełom; on obcy przemysł krajowi przyswoi; on nada ruch i życie handlowi tylko właściwe.

Takich to korzyści macie panowie prawo oczekiwać po instytucji, którą Monarcha kraj obdarzyć raczył, i czego wszystkiego zaród w saméjże ustawie zaszczepił.

Tymczasem zaś miło mi jest donieść wam Panowie; że oprócz znamienitego wewnątrz kraju zaufania, którego każdy z Panów jest zarazem świadkiem i sędzą, posiadamy je za granicą w stopniu, jakiegobyśmy tylko po długoletniém istnieniu oczekiwać mogli. Winniśmy to czystości zasad ustawy bankowéj i powszechnéj wziętości ministra, pod którego zarządem zwierzchnim zostajemy. Czyli zaś i o ile przyczyniliśmy się do tego, ścisłém wypełnieniem ustawy i przestrzeganiem bezpieczeństwa funduszów bankowi powierzonych, to stan kupiecki, przez szanownych z nami zasiadających radców handlowych, bliżéj na nas patrzący, zapewne już osądził. Król zaś i publiczność mają powziąść dowodne o tém przekonanie od was szanowne członki kommissji umorzenia, których tu w imieniu banku, z prawdziwą przyjemnością powitać mi przychodzi.

Wam powierzył król porównanie sprawo-zdania naszego z xięgami i inwentarzem; od was oczekuję sądu czyliśmy powołaniu naszemu odpowiedzieli. Obraz rachunkowy przedstawia wam cały szereg czynnności banku, sprawo-zdanie jest jego wyjaśnieniem i dopełnieniem. Im dostateczniej zgłębicie czynności nasze, im głośniéjszą będzie pochwała wasza lub nagana, tém bliżéj osiągniony zostanie wysoki zamiar postawienia członków izb sejmowych do czuwania nad czynnościami banku i do sprawdzenia odniesionych przezeń korzyści. Jeźli zaś usiłowania nasze znajdą wasze potwierdzenie, wynurzenie jego sprowadzi na nas, tak potrzebną nam wziętość w opinji publicznéj, a odpowiednią téj, jaka grona waszego będzie udziałem.

-- Drugi oddział portretów sławnych Polaków, wyszedł z litografji Józefa Kośmińskiego i jego nakładem. Obéjmuje wizerunki Jana III (Sobieskiego); Wacława Rzewuskiego; Adama xięcia Czartoryskiego, i Jana Henryka Dąbrowskiego.

Już dawniéj donieślismy, że rysunek w tém dziele staranny, odznaczający się czystością i wykończeniem; dziś dodać wypada: że do zalet jego należy także trafne podobieństwo przedstawionych osób. To zdanie opieramy na wielkiém i zajmującém podobieństwie mężów spółczesnych, jak np. Czackiego, Czartoryskiego, Dąbrowskiego, a sądzimy, że i dawniejszych portrety z dobrych są brane wzorów. Dla tego więc oddając wszelką sprawiedliwość pracy i staraniom pana Kośmińskiego, możemy wynurzyć wdzięczność należącą mu bez zaprzeczenia za pracę tyle przyjemną i pożyteczną dla ziomków, a to tym więcéj: że cena prenumeraty jest tak dalece umiarkowana) ($3\frac{1}{3}$ złp. za 4 portrety w terminach jedno-miesięcznych, iż zdaje się, że z trudnością tylko koszta nakładu pokryć zdoła, jeżeli znaczna liczba prenumeratorów, usiłowań wydawcy nie wesprze. Dodać jeszcze winniśmy, że każdy portret opatrzony jest krótkim lecz dokładnym rysem życia osoby, którą wyobraża, a dla przekonania jeden z nich dosłownie umieszczamy.

WACŁAW RZEWUSKI

Ur. 1705 $\frac{29}{09}$ + 1779 $\frac{26}{11}$

Był synem Stanisława Mateusza wojewody Bełskiego, hetmana W. Koronnego i Ludwiki Kunickiéj podczaszanki Czernichowskiéj. W szkołach Bełzkich doskonalił się w naukach; późniéj zwiedził Niemcy, Francję, Hollandję Anglję i Włochy. Po powrocie do kraju, pod okiem ojca pracował około spraw ojczyzny; pozyskawszy względy Augusta II, zaszczycony został pisarstwem W. Koronném. W czasie zaburżeń z powodu wyniesienia na tron Leszczyńskiego, jego trzymał stronę; broniąc Kamieńca umocnił go własnym kosztem i żołd wojsku wypłacił. Gdy August IIIci, osiadł tron Polski, Rzewuski wierny Leszczyńskiemu, szukał u obcych przytułku, późniéj przez tegoż uwolniony od danego słowa i skłoniony do powrotu, marszałkował godnie na sejmie r. 1736 *pacificationis* zwanym, za co nagrodzony został Wojewody Podolskiego godnością. Późniéj hana Tatarskiego z kilkadziesiąt tysięcy na Polskę ciągnącego, darem 600,000 złp. wynoszącym, z własnych funduszów, do powrotu skłonił i zaburzone umysły w Chełmie uspokoił. Za czyny takowe zaszczycony został naprzód buławą polną koronną, a następnie krzesłem wojewody Krakowskiego. Poprzysięgłszy wierność Stanisławowi Poniatowskiemu, ciągle pragnął sławy i niepodległości narodu, a gdy go przykre dotknęły losy, słodził je pisaniem wierszy, a szczególniéj ułożył siedm psalmów pokutnych, bardzo stosownych do jego ówczasowego stanu. Gdy Polska przestała być groźną swoim sąsiadom, gdy mu przywrócono wolność z wspólnie z nim uwięzionymi, Stanisław August, chcąc osłodzić cierpienia zasłużonego w ojczyźnie męża, wakującą wielką buławę koronną mu przesłał, lecz gdy ten takową złożył, wyniósł go następnie na dostojność kasztelana Krakowskiego. Za zezwoleniem zaś stanów sejmujących, nadał mu wiecznemi czasy w nagrodę zasług jego, starostwo Kowelskie. Skołatany Rzewuski nieszczęściami ojczyzny, całą pociechę do śmierci znajdował w religji, która tylko jedna, w nieszczęściu i rospaczy ulgę przynieść zdoła. Zwłoki jego w Chełmie spoczywają. Łączył ten znakomity mąż do wszelkich cnót jakie zdobią prawego obywatela i zaletę rozumu. On był jednym z pierwszych pisarzy, który oczyścił ze słów obcych mowę polską. On piérwszy z Polaków, napisał dwie tragedje z dziejów ojczystych: *Zołkiewski* i *Władysław IV pod Warną.* Bieliński marszałek W. K. takie o nim dał zdanie: „Posiadał on wszystko prócz gniewu i dumy, i nie miał zwyczaju nienawidzenia swoich nieprzyjaciół, ani zdatności mówienia źle o nich.“ Rulhier zaś dodaje: „Skromność szkodziła jego sławie; on był w rzeczypospolitéj najmędrszy.“ — Na pamiątkę cierpień za ojczyznę, nosił do śmierci brodę zapuszczoną w niewoli.

-- Dziennik petersburski z dnia 10 (22) sierpnia wczorajszą pocztą odebrany, zawiéra nowy rapport oddzielnego korpusu kaukazkiego datty 10 lipca, którego szczegóły niebawnie udzielimy. Wiadomości od jenerała hr. Dybicza

Zabałkańskiego, są z dnia 25 lipca, dattowane z obozu pod Aidos.

Prospekt.

Od dnia piérwszego grudnia 1829 wychodzić zacznie w Warszawie pismo perjodyczne codzienne pod napisem KURJER POLSKI. Umieszczać będzie dekreta królewskie i postanowienia rządowe, zmiany urzędników, obwieszczenia władz lub osób prywatnych, wypadki godniejsze uwagi w kraju i stolicy; i wszelkie wiadomości krajowe statystycznie interessujące, oraz doniesienia o nowo wychodzących dziełach z drukarni i litografji krajowych.

Wiadomości o historji współczesnéj w innych krajach, porządkiem systematycznym, w krótkości, z dokładnością i wiernością zbierane, będą stanowiły drugą główną część kurjera polskiego. Redakcja będzie miała na ciągłéj uwadze, ażeby żadne ważniejsze zdarzenie za granicą, żaden pożyteczny wynalazek, żadna wiadomość powszechniejszy mogąca mieć pożytek, nie była stracona dla czytelników polskich.

Trzeci główny oddział Kurjera Polskiego będą stanowiły artykuły rozmowane w przedmiotach naukowych, pisane dla większéj przystępności, o ileto uczynić będzie można, sposobem popularnym.

Poprzestaje redakcja na tém ogłoszeniu pisma swego pochlebiając sobie, że w tém co zapowiedziała niezawiedzie oczekiwania publiczności, i zapewniając że usiłowaniem jéj będzie, uczynić więcéj, niż teraz przyrzekać może.

Cena prenumeraty Kurjera Polskiego od 1 grudnia do 1 stycznia 1830, w Warszawie złp. 2 gr. 20, kwartalnie od 1 stycznia 1830 złp. 8. Cena prenumeraty na prowincji późniéj będzie ogłoszona.

(*Artykuł nadesłany.*) Nikt zaprzeczyć nie może że w narodzie naszym wzrasta oświata. Świadkiem tego pomnażająca się z każdym prawie kwartałem liczba pism czasowych, tychto że tak powiem dzieł ulotnych, z których podług zdania poważnego *Leibnica*, więcéj niż z stu autorów rozciągle piszących, nauczyć się można. Na to bacząc wydawcy, powinni wszelkich przykładać usiłowań aby pisma publiczności poświęcone, godnie odpowiadały celowi, to jest aby *nauczały, a razem o ileto być może zabawiały ogół czytelników*. Czyli wydawcy codziennych pism warszawskich ściśle dopełniają tego warunku, niechaj publiczność osądzi. Jedno z nich porównało objętość własną i innych, co do kolumn, wierszy, liter i t. p. przedmiotów obcych, nieznającym się na drukarstwie, drugie chcąc ocalić własną sławę nie przyznało rzetelności rachuby, lecz zamilkło wreście, kiedy wkrótce jako replika ukazał się obszerny dosyć jak na tak ważny przedmiot, wywód piérwszego twierdzenia. Skończyła się ta walka, aliści *ostroga* podała nowe pole do sporów. Najpiérwéj wystąpił przeciw niéj P. Kudlicz, sądząc się nią zranionym. Niechcemy tu wyrokować czyli miał słuszny do tego powód, lecz to nam wiadomo, że i za granicą jak widzimy z dochodzących nas pism francuzkich i niemieckich, pozwalają sobie ostréj niekiedy krytyki i wytykania błędów artystom, lecz nie widzimy nigdy, aby ją zbijano wspominaniem nabytych zasług. Publiczność zawsze ma prawo bezstronnie sądzić tych, którzy jéj poświęcają swe usiłowania i prace; jéj zadowolenie powinno być celem i nadgrodą idącego tym torem, a wskazanie uchybień, przestrogą ich unikania.

Najważniejsza i najzaciętsza walka, jest walka Korrespondenta warszawskiego z Powszechnym Dziennikiem Krajowym. Piérwszy sili się na dowcip, ostatni zaś ucinkowym choć nie wszędzie delikatnym stylem zbija swego przeciwnika; i najmniejszą chwyta sposobność wystawienia go na żart.

Jakaż stąd wyniknie dla czytających korzyść? prawdziwie żadna. Kłótnia ta temu tylko jest zrozumiałą, komu powody jéj znane; ten, kto za murami Warszawy mieszka, lub jedno tylko z pism wspomnionych czytywa, niewiedząc o co chodzi, z niechęcią porzuci gazetę i powie, nie mają co pisać dla tego pisma obojętnemi dla nas rzeczami zapychają.

Piszący nie podziela wprawdzie takowego zdania wiedząc, iż każde ścieranie zdań nowe zradza pomysły; życzyłby jednak aby spory ich w przyszłości bardziéj zajmujących dotykały przedmiotów, i były dalekie od wszelkiéj osobistości; a wtenczas odpowiadać będą swemu przeznaczeniu. — *Obywatel z Połocina.*

— Dnia onegdayszego za Żelazną bramą wyrobnik koszyków, rodem Francuz, nie mogąc doczekać się od żony wyrachowania z pieniędzy za sprzedane koszyki, w uniesieniu tak silnie popchnął bliską chwili rozwiązania, że wkrótce wraz z dwojga bliźniątami, w łonie matki jeszcze zostającemi, żyć przestała.

ROSSJA. — *Z Odessy dnia 12 Sierpnia.* Czytamy w tutejszym dziennniku, że zmniejsza się pomiędzy mieszkańcami Odessy trwoga, którą wznieciła śmierć kobiety zapowietrzonéj. Od dnia 8 nie wydarzyło się nic, coby mogło dać powód do jakiego podejrzenia. Z tém wszystkiém nie przestają władze wydawać potrzebnych rozporządzeń, ażeby wstrzymać rozszérzenie się zarazy i zapobiedz téj plagze. Kommissje zatrudnione są zapewnieniem miastu żywności, a oddzielni kommissarze odwiedzają dwakrotnie domy nadzorowi ich powierzone. Oprócz tego zlecono innéj kommissji nakadzać i czyścić wszystkie chaty, i sprzęty w nich będące według przepisów kwarantanny. Rozporządzenia te mogą się niepodobać wielu osobom i zdawać im się uciążliwemi; ale rozsądniejsi będą woleli wycierpieć nieco przez chwilowe przerwanie i środki ostrożności, które ubezpieczają dobro pospolite, aniżeli wystawiać się przez całe miesiące na nieustanną trwogę, a w końcu może na padnięcie ofiarą okropnéj choroby, którą w samym zarodzie można było stłumić. Zwierzchność wydała dla tutejszych mieszkańców i urzędników urządzenie, w którém objęte są wszystkie przepisy i środki przezorności, potrzebne w mieście, któremu powietrze zagraża. Niektóre punkta tego urządzenia nieobowiązują jeszcze, albowiem niebezpieczeństwo nie jest jeszcze wielkie, lecz wszystko jest w pogotowiu do zapobiegania mu i dla tego jesteśmy spokojni. We wsi Kujalnik, między wewnętrznym i zewętrznym kordonem pokazało się powietrze. Wieś tę zamknięto. Było w niéj 9 chorych, których przeniesiono do lazaretu sąsiedniego, również opasanego folwarku Ussatowy. Folwark ten był podejrzany, ale teraźniejszy stan zdrowia w obrębie jego zupełnie zaspokoja. Dnia 9 umarło w nim dwóch ludzi, jedna osoba zachorowała. Dnia 10 uległy chorobie tak w Kujalniku jak w Ussatowie cztery osoby. Dnia 11 umarło 3 ludzi i tyleż zachorowało. W okolicach wsi Kujalnik znajdują się mieszkania nader nędzne; często są one między skałami i łomami kamieni stawiane, gdzie dawniéj przechowywali się rozbójnicy. Oddzielna

kommissja z urzędników cywilnych i wojskowych złożona, otrzymała rozkaz oczyszczenia tych mieszkań według przepisów kwarantanny i zniszczenia wszelkich kryjówek, w których się przechowywali niebezpieczni ludzie. Podobne przepisy wydano względem folwarków, położonych nad Dniestrem.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 23 *sierpnia.* — Wicehrabia Chateaubriand przybył dnia wczorajszego do tutejszéj stolicy.

— Radcy stanu Salvandy i Cambon złożyli swoje urzędowanie.

— P. Ravez został parem.

— Minister spraw wewnętrznych P. Labourdonnaye przełożył królowi, że sala posiedzeń izby deputowanych potrzebuje reparacji, które potrwają przynajmniéj pół roku. Król wyznaczył stósownie do tego przełożenia, kommissję budowniczą.

— Wkrótce przed dymissją swoją pozwolił minister wychowania wydziałowi prawnemu w Sztrasburgu, przyjmować uczniów zagranicznych, do słuchania prawa usposobionych.

— Dziennik handlowy donosi, że się rozeszła pogłoska o zupełnéj zmianie ministrów angielskich, i że lord Holland będzie organizował nowe ministerjum.

— Uprawa win jest zaszczytem Francji, od r. 1789 o $\frac{1}{3}$ część wzrosła. W r. 1789 zajmowała 1,200,000 hektarów gruntu w r. 1824, 1,728000; zatrudnia około 2,000,000 mieszkańców, przynosi rocznie do 40 miljonów hektolitrów, które rachując po 15 fr., uczynią 600 miljonów franków, piątą wszakże część tego dochodu zabierają podatki osobliwie konsumpcyjne po miastach, tak dalece, iż niekiedy tańsze są wina zagranicą, niż w niektórych miastach Francji, gdzie je robią.

GRECJA. — Z łaski P. Eynarda, otrzymaliśmy następujące wyjątki z pism greckich od 28. maja do 29. czerwca. — « Pułkownik Heydegger uzyskał od Krola bawarskiego pozwolenie oddalenia się z Grecji dla poratowania zdrowia swego. Prezydent Grecji tak pisze z téj okoliczności: « Dobry i zacny pułkownik Heydegger, potrzebuje istotnie powrócić do ojczyzny, aby miał staranie o zdrowiu swojém, codziennie się pogorszającém. Nie myślę go prosić, aby się dłużéj pozostał. Jeżeli zdrowie odzyska, spodziewam się, że przywiązanie jego do Grecji, do powrotu go nakłoni. Za kilka dni odeślę dzieci Miaulisa i Sachturisa do Monachjum, a przy téj sposobności złożę krolowi hołd mego dziękczynienia, za wszystkie dobrodziejstwa, któremi kraj ten obsypuje. » « Obadwa posłowie musieli już zapewne do Carogrodu przybyć. Z zaufaniem oczekujemy wypadku ich czynności, z drugiéj zaś strony dopełnimy naszéj powinności, przyczém zawsze na opatrzność liczymy. Ta nas nie opuści. Tém przekonaniem zasilony, czynię to wszystko, co jest w mojéj mocy, aby tylko kongres narodowy ziednoczyć. Prowincje wezwane do zesłania swoich pełnomocników odpowiedziały mi, że mi prawo obywatelstwa i swoje pełnomocnictwo już udzieliły. Oświadczyłem im wdzięczność moję, ale powtórnie o reprezentantów upraszałem, i spodziewam się, że ci zgromadzą się w końcu miesiąca czerwca w Argos. — P. Marszałek Maison i officerowie z jego orszaku wyjaśnią w Paryżu stan wewnętrzny Grecji, i pracę jaką sobie rząd grecki w polepszeniach kraju tego zadaje; spodziewam się więc, że to będzie zbijającym zarzutem przeciw temu wszystkiemu, co o wewnętrzném Grecji położeniu i o stanie jéj rządu, niesłusznie ogłaszano. Mam nadzieję, że Marszałek, ktory przy swojém życzliwém zajęciu się tym krajem, wszystkie nasze cierpienia w bliskości widzieć, i w szczegóły ich wchodzić usiłował, będzie sprawy naszéj u swego wspaniałomyślnego monarchy z pomyślnym bronił wypadkiem.,,

O Prezydencie, jeden z listów tym się sposobem wyraża: » Mąż wyższego umysłu, któremu w téj chwili los Grecji jest powierzony, daje narodowi pierwszą naukę politycznego wychowania. Prezydent godzien jast zaufania i powszechnego szacunku, ale zapewne nie wszyscy cenią go podług zasług, bo przez swoje zimne, mało przyjacielskie obcowanie, nie każdego od razu ujmie. Wszyscy jednakże którzy go zbliska poznali, uznają go za prawdziwie cnotliwego męża, za przykład prawego obywatela. Hrabia Capodistrias jest z gruntu serca religijny, i to dodaje mu cierpliwości, stałości i szczególnego poddania sie woli Najwyższego, nawet wtenczas, kiedy nadzieje jego nie otrzymują pożądanego skutku. Obwiniają go w tych czasach, że za nadto Francuzom sprzyja; lecz nie jestże to naturalném, iż Prezydent tym narodom, to jest Francji i Rossji, wdzięczność swoję oświadcza, ktore najwięcéj ofiar dla Grecji poniosły. Życzyćby należało, aby i Anglicy podobnie sobie postępowali, dotąd albowiem ajenci angielscy mało okazywali łagodności w obchodzeniu sie z Grekami. Konsul wykonywa z ostrością rozkazy, ktore mu rząd jego przesyła; w zupełnie różnym sposobie od francuzkich i rossyjskich ajentów, którzy wszystko wyszukują, dla pożytku Greków, i dla ułatwienia prezydentowi w zawodzie jego. Poddanie sie Missolunghi, co dla wszystkich Greków i wszystkich cudzoziemców było dniem uroczystości, dla angielskich zaś ajentów zdawało się widoki ich krzyżować. Niektorzy sądzą, że się to dzieje w skutku osobistości, nie zaś w skutku postanowień rządu angielskiego. Nie możemy temu uwierzyć, ażeby ten waleczny wojownik, który gabinetem St. James kieruje, był nieprzyjacielem Grecji; możemy się uskarżać na postępowanie ajentów, ale nie posądzamy szlachetnago charakteru xięcia Wellingtona, iżby miał w nieszczęśliwéj ojczyznie naszéj i niespokojność i niezgodę rozsiewać. Inni zaś utrzymują, że Anglicy starają się potajemnie Francuzom szkodzić, a prezydenta usunąć. Mogę przecież zapewnić, że tylko pozór mówi za temi posądzeniami, wierzyć zaś temu nie mogę, aby rząd angielski intrygi pochwalał.

— Dnia 6 sierpnia miano w Korfu wiadomość odebraną z Zante przez statek parowy, że kongres narodowy otwarty został dnia 23 lipca w Argos. Hr. Capodistrjas miał przy téj sposobności długą mowę. Nie wiedziano jeszcze kto będzie prezydentem zgromadzenia, ale mniemano powszechnie że admirał Miaulis.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. Dziś komedjo-opera *Lektyka na przedaż.* Po niéj nastąpi komedja: *Pistolety ślepo nabite.* zakończą: *Rozmaite tańce.*

TEATR POLSKI. Dziś komedjo-opery: *Miłość na ulicy Przyrynek.* rozpocznie komedja: *Pierwsza Lepsza* czyli *Nauka Zbawienna.* nastąpi komedjo-opera: *Obiadek z Magdusią.*

— GABINET TOPOGRAFICZNY, w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472